TEATR
DZIECI ZAGŁĘBIA
BĘDZIN

program ufundowany

PRZEZ
MIEJSKĄ KOMISJĘ
KOORDYNACYJNĄ
DO SPRAW KULTURY

PREMIERA WRZESIEN 1968

KACZKA

autor JAN DORMAN
inscenizacja reżyseria
JANINA I JAN DORMAN
scenografia JACEK DORMAN
aktorzy LEOKADIA ĆWIĘK,
JANINA DORMAN-POLAŃSKA,
HELENA PILCH-DOMBROWIECKA,
MIRA SACHSE, MARIAN
SZYDŁOWSKI, JERZY ZAGÓRZECKI

KACZKA

c z ę ś ć pierwsza
(w przedszkolu)

Część pierwsza dzieje się w przedszkolu w sanatoryjnym przedszkolu naprzeciw poczty. Przedszkole zostało ufundowane przez Dyrekcję Kuty Będzin i dlatego wszystko : firanki, meble, zabawki, panie wychowawczynie, kucharka, pani kierownik, nocniki, kwiaty w obszernych wazonach, dywaniki na podłogach, karuzela, huśtawki w ogro/dzie, wszystko to błyszczy się i różowi i jest nadal.

Do takiego przedszkola w pierwszy dzień po niedzieli idzie, idzie ulicami miasta grupa aktorów : idą środkiem jezdni. Pochód prowadzi wybrany aktor / wybór akurat padł na sekretarza POP /, który musi być : potężny, wysoki i dzielny.

Dzielny , wysoki i potężny aktor idzie na czele pochodu i prowadzi k a c z k ę . Kaczka mogłaby być żywa i kwacząca , ale ze względów praktycznych proponujemy naszą kaczkę . K a c z k a ta to duża zabawka , zamontowana na zwykłych rowerowych kółkach . Zabawka przypomina jarmarczne lub odpustowe maszkarony naiwnie klapiące skrzydłami . Nasza kaczka posiada takie " techniczne urządzenie " , które jej umożliwia poruszanie skrzydłami wzbudzające zachwyt ulicznych gapiów oglądający maszerujący orszak . N i e tylko kaczka urzeka i budzi podziw . Cała grupa . / ch ubrana odświętnie i dostojnie kroczy za potężnym i wysokim i dzielnym i również zachwyca . A oto poczta , za chwilę przedszkole numer dziewięć .

W przedszkolu cicho . Czyżby nikt nie wiedział o naszej wizycie ? N i e . Ta cisza to właśnie wyczekiwanie . Wchodzimy do wnętrza . Nadal cisza . Potężny , wysoki , dzielny aktor wprowadza kaczkę do sali rekreacyjnej , ustawia pod ścianą naprzeciw drzwi . Nadal cisza . Kaczka dorodna i niezwykła odpoczywa . Aktorzy bez słowa wycofują się z przedszkola. K a c z k a została wśród dzieci .

D Z I E Ń P I E R W S Z Y

kaczka stoi na swoich kółkowych nogach / żywa kaczka nie potrafiłaby tak
cierpliwie stać i czekać / i czeka
co dzieci zrobią z kaczką ?
jak się zapoznają z tym " czymś nowego" ?

D Z I E Ń D R U G I

nic się nie zmieniło
kaczka nadal czeka pod ścianą
dzwonimy do przedszkola : co robi kaczka ?
co robią dzieci ?

D Z I E Ń T R Z E C I

i n n y dzień
pani wychowawczyni siada naprzeciw kaczki
dzieci wokół siadają na podłodze
tak to i n n y dzień , bo pani otwiera książkę
pani czyta
ta bajka dydykowana jest kaczce
dzieci tylko asystują
one celebrują ten i n n y dzień
pani wciąż czyta bajkę Janczarskiego
kaczka pilnie słucha
a n i d r g n i e - s ł u c h a
dzieci również pilnie słuchają . . .

Kaczor i Kaczka zbudowali pod lasem domek.

— Tu przezimujemy — postanowili. — Spiżarnię mamy dobrze zaopatrzoną, wystarczy nam jedzenia do wiosny.

Spadł pierwszy śnieg. Przyprószył pola i łąki, zasypał drogi. Mróz wymalował na szybie srebrne gałązki. Ciepło i przytulnie jest w domku pod lasem, gdy za oknami szumi śnieżna zadymka.

Pewnego dnia zapukał do drzwi Zajączek.

— Prosimy do środka! — uśmiechnął się w progu Kaczor.

Zajączek otarł szron z wąsów, zdjął z ramienia strzelbę i wszedł do domku.

— Co to, Zajączek nosi strzelbę? — zdziwił się Kaczor.

— Uśmiejecie się, gdy wam powiem, że ta strzelba nie strzela. A poza tym jest nabita grochem. Wziąłem ją tylko na postrach.

Rozgościł się Zajączek, ogrzał łapy przy kominku. Strzelbę postawił w kącie.

dobrze zaopatrzoną spiżarnię. Nie zaznasz głodu do wiosny.

— Dziękuję wam! — ucieszył się Zajączek. — Bardzo chętnie skorzystam z waszej gościny. Nie mogę być jednak darmozjadem. Będę więc sprzątał śnieg sprzed waszego progu i przecierał szybki w oknach, zawsze na coś się przydam.

I Zajączek został w kaczym domku.

— Ciężką mamy w tym roku zimę — żalił się Zajączek. — Śnieg przykrył w polu i w lesie wszystko to, co się nadaje do jedzenia: trawy, mech, suche listki. Od trzech dni nic nie miałem w pyszczku. A tu jeszcze mróz z każdym dniem rośnie — bałem się dziś w nocy zasnąć w kotlince, żeby nie zamarznąć...

Kaczka i Kaczor naradzali się przez chwilę szeptem, potem Kaczka powiedziała do Zajączka:

— Zostań w naszym domku. Mamy

DZIEŃ OTWARTY

czy dzieci rozmawiają z kaczką ?
czy karmią kaczkę ?
a może ta kaczka przeszkadza , nie interesuje przedszkolaków ??
takie pytania stawiamy pani kierownik
kaczka wciąż stoi na swoich kółkowych nogach pod ścianą , naprzeciw drzwi
pani siada obok kaczki
dzieci siadają wokół
to napewno drugie czytanie

Następnego dnia zapukał do drzwi Koziołek. Śnieżyca dymiła za oknami. Kiedy Kaczor otworzył drzwi — wiatr ze śniegiem wcisnął się do domku i zatańczył dokoła stołu.

— Jak strasznie zmarzłem! — zabeczał Koziołek i szybko pobiegł do kominka. — Nie macie pojęcia co się dzieje na dworze: nie widać nic, nawet o trzy kroki. Wszystkie drogi i ścieżki zawiał śnieg, a zaspy są takie wysokie jak góry. Błądzę od rana po polu i lesie i gdyby nie szczęśliwy traf, że znalazłem wasz domek, zginąłbym na pewno z chłodu i głodu.

PIĄTY DZIEŃ

ten dzień trochę podobny kiedy pani czytała
ale tym razem pani zaśpiewała kaczce piosenkę o k a c z c e
d z i e c i próbowały śpiewać razem z panią
to też był ten. dzień inny
dzieci wracają z mamusiami do domu i nucą wyuczoną piosenkę
"k a c z k a p s t r a - d z i a t k i m a - s i e d z i s o b i e n a
k a m i e n i u - t r z y m a d u d k i n a r a m i e n i u - k w a ! k w a !
k w a ! - p i ę k n i e g r a"

Kaczka i Kaczor naradzali się przez chwilę szeptem. Potem Kaczka powiedziała do Koziołka:

— Zostań w naszym domku. Mamy dobrze zaopatrzoną śpiżarnię. Nie zaznasz głodu do wiosny.

— Dziękuję wam — powiedział wzruszony Koziołek. — Skorzystam z waszej gościny, ale nie będę darmozjadem. Chcę, żebyście mieli ze mnie pożytek. Będę wam przynosił z lasu gałązki na opał, narwę wierzbowych witek na miotłę, a na święta przyniosę wam piękną choinkę.

I Koziołek został w kaczym domku.

DZIEŃ PIĄTY /c.d./

a pani siada i czyta

SZÓSTY DZIEŃ

telefon do przedszkola
no i co ?
kaczka czeka
kaczka czeka
dlaczego pani przysunęła kaczkę
pod okno ?
a c h a !
pani opowiada kaczce co się
dzieje z oknem
pani opowiedziała kaczce
pewną historię o słonecznikach
nie wiedzieliśmy , że
wychowawczyni ma zdolności
i m p r o w i z a t o r s k i e
to dobrze
jutro n i e d z i e l a
dzieci żegnają się z kaczką

S I Ó D [illegible]

n i e d z i e l a
k a c z k a czeka
dzieci oglądają dom
t e l e w i z j a
d z i e c i biegają bez [illegible]
opieki po podwórkach
tatuś prowadzi swoje dziecko
do zoo, do parku , do kina
dziewczynka opowiada tatusiowi
o kaczce ,która została właśnie
w przedszkolu i czeka ,
aż przyjdzie jutro , bo samemu
smutno w przedszkolu , pod ścianą
naprzeciw drzwi

D Z I E Ń Ó S M Y

dzieci witają się z kaczką
kto potrafi opowiedzieć kaczce
o niedzieli , o tym co było
w domu ?

Następnego dnia znów ktoś zapukał do drzwi.

Przyszedł Wilczek.

— Proszę do środka — zaprosił Wilczka Kaczor.

Wilczek otrząsnął śnieg z kudłów. Mieszkańcy kaczego domku nieufnie spoglądali na nowego przybysza. Wszyscy pomyśleli jednocześnie: „Wilkowi nie należy ufać".

Wilczek spuścił skromnie oczy, udawał niewiniątko, uśmiechał się niby to przyjaźnie. Zaczął opowiadać o swoich troskach:

— Ach, najmilsi przyjaciele! Jestem głodny i zmarznięty, a na domiar złego miałem jeszcze straszną przygodę w lesie — gonił mnie Dziki Królik, ledwie uszedłem cało.

Rozejrzał się Wilczek chytrze dokoła:

— Jak tu u was miło i przytulnie, chętnie bym z wami spędził zimę.

Wszystkim żal się zrobiło Wilczka.

Kaczor i Kaczka naradzali się długo szeptem. Wreszcie Kaczka powiedziała do Wilczka:

— Zamieszkaj z nami. Mamy dobrze zaopatrzoną śpiżarnię. Nie zaznasz głodu do wiosny.

I Wilczek został w kaczym domku.

O S M Y D Z I E Ń /c.d./

pani nie może się dopchać do kaczki
wreszcie pani wychowawczyni może mówić, ale dlaczego opowiada w sekrecie
f e !
skoro tak , to one , dzieci też !
co szepcze k a z i o ? co j a ś ?
a pani siada
dzieci siadają
pani c z y t a

Rozgościł się jak u siebie. Jadł za dziesięciu, kazał sobie usługiwać. Szybko wyczerpały się zapasy. A kiedy śpiżarnia była już pusta, Wilczek powiedział:

— Teraz zjem was! — i pokazał ostre kły.

Kaczor, Kaczka, Zajączek i Koziołek zadrżeli. Wszyscy pomyśleli jednocześnie: „Wiedzieliśmy przecież, że Wilkowi nie należy ufać, ale zlitowaliśmy się nad nim. Trudno, będziemy musieli teraz zginąć..."

I wtedy wzrok Zajączka padł na strzelbę, która stała w kącie.

Skoczył Zajączek, chwycił strzelbę w łapy i wycelował lufą prosto w ślepia rozbójnika.

A Wilczek — w nogi. Trzasnęły drzwi, zakurzył śnieg pod lasem i tyle go widzieli mieszkańcy kaczego domku.

Czy to już koniec bajki? Nie!

Wieczorem ktoś głośno zastukał do drzwi.

— Kto tam? — spytał drżącym głosem gospodarz.

— Nie bójcie się! To ja, Miś-Gajowy?

— Proszę do środka.

— Dowiedziałem się o twoim odważnym czynie, Zajączku — powiedział Miś — i przyszedłem ci podziękować. Od dawna tropię Wilczka, który podkrada się do obórek i sieje spustoszenie wśród leśnych mieszkańców. Przerażony Wilczek uciekł teraz za dziesiąte góry i już nigdy tu nie wróci.

Ścisnął Miś łapę Zajączka, uśmiechnął się:

— Przywiozłem na saneczkach kosz z zapasami, żebyście mogli napełnić swoją śpiżarnię.

Mieszkańcy kaczego domku wyładowali kosz z zapasami. Tyle tam było smakołyków, że po prostu trudno opisać.

Czy to już teraz koniec bajki? Właściwie — tak!

Wypada tylko dodać jeszcze, że cała czwórka przyjaciół przeżyła szczęśliwie zimę w kaczym domku i doczekała się wiosny.

A kiedy pod obłokiem zaśpiewał skowronek, kiedy kaczeńce rozświetliły żółtym blaskiem łąkę i leśny wiatr zapachniał kwiatami zawilca — [illegible] w strzelbie. Zajączka zakiełkował.

Z lufy wystrzeliły cztery zielone listki.

D Z I E W I Ą T Y D Z I E Ń

pani rozdała dzieciom zeszyty
h o , h o !
zupełnie jak w szkole
dzieci będą rysowały
rysują kaczkę
kaczka za oknem
kaczka w domu
kaczka wśród dzieci
kaczka z panią
ciekawi jesteśmy rysunków dzieci
kto jednak zanotuje to, co dzieci
opowiadają - rysując ?

D Z I E S I Ą T Y D Z I E Ń

kaczka stoi na kółkach
dzieci rozwieszają rysunki
dzieci pokazują rysunki kaczce

J E D E N A S T Y D Z I E Ń

pani przyniosła adapter
dzieci słuchają muzyki
kaczka słucha
może kaczce chce się potańczyć ?
pani podaje ręce przedszkolakom i
tańczy z nimi wokół kaczki

D W U N A S T Y D Z I E Ń

kaczka stoi pod ścianą naprzeciw
drzwi
nikt specjalnie nie interesuje się
kaczką
d l a c z e g o ?

T R Z Y N A S T Y D Z I E Ń

c z y dzieci pożegnają się z kaczką
jutro przecież n i e d z i e l a

C Z T E R N A S T Y D Z I E Ń

n i e d z i e l a
kaczka została w przedszkolu ,
czeka
dzieci w d o m u
t a t u ś , m a m u s i a , . . .

P I E T N A S T Y D Z I E Ń

k a c z k i n i e m a . . .
w p r z e d s z k o l u
telefon z teatru - a co dzieci?

/ koniec części pierwszej /

KACZKA

w przedszkolu
(rysunki dzieci)

. . . B u m

B u m

jaki piękny
album
lecz piękniejsza
właścicielka
bo ma oczki
jak
perełka

w y c h o d ź t y l

j a k n i e t y l

n o t o t y l

Uwagi psychologa o teatrze dla dzieci w wieku przedszkolnym

Rola sztuki w życiu człowieka to problem, który na przestrzeni wieków, był różnie rozumiany i realizowany. W zasadzie aż do XVIII wieku sztuka stanowiła swoistą ozdobę życia ludzi uprzywilejowanych, stąd tradycyjna koncepcja wychowania estetycznego akcentowała wartości idealnego piękna, dalekiego od realnych ludzkich spraw.

W epoce współczesnej, dzięki głębokim przemianom społecznym, technicznym ułatwieniom w zakresie kontaktu ze sztuką, upowszechnianiu dostępu do kultury, wzrasta jej rola w życiu człowieka, w związku z tym, zarówno w estetyce, jak i w pedagogice, zarysowują się zupełnie nowe problemy. Dawnej koncepcji wychowania estetycznego, które stanowi tylko wycinek procesu wychowawczego i może być uznane za paralelne do wychowania moralnego, intelektualnego itp, przeciwstawia się syntetyczną koncepcję wychowania przez sztukę. Według współczesnych poglądów bowiem, sztuka nie ogranicza się wyłącznie do oddziaływania na wrażliwość estetyczną, ale wywiera wpływ na wszystkie dziedziny ludzkiego życia, jest czynnikiem kształtowania osobowości.

Znane jest powiedzenie Herberta Reada, angielskiego twórcy podstawowych sformułowań teoretycznych i wskazań praktycznych w zakre sie nowoczesnej koncepcji wychowania przez sztukę, wyrażające głęboką myśl, że "nie w imię sztuki samej w sobie, ale właśnie w imię całego życia bronimy wartości wychowania przez sztukę".

Zdaniem tego uczonego, wychowanie przez sztukę jest jedynym rodzajem wychowania, które odpowiada potrzebie kształtowania równowagi psychicznej współczesnego człowieka. Wychowanie ma sprawić, że człowiek będzie umiał żyć w sposób spontaniczny i twórczy, ma również umożliwić mu osiągnięcie harmonii życia zmysłowego, uczuciowego i intelektualnego. Ta harmonia została w świecie współczesnym zachwia na, stąd potrzeba kształtowania szczególnie strony uczuciowo-wyobra-żeniowej. W idei wychowania, jakie realizowały epoki minione, zwraca-no głównie uwagę na rozwijanie intelektu. Większość pedagogów wyraża-ła pogląd, że dzięki intelektowi człowiek osiąga zdolność panowania nad sobą, a także nad otoczeniem.

Read porównuje człowieka z ptakiem, którego lot odbywa się za pomocą jednego tylko skrzydła. Aby lot mógł być naprawdę harmonijny, trzeba przywrócić skrzydło zgubione, połączyć odrębne elementy natury człowieka: intuicję i intelekt, wyobraźnię i rozumowanie, których har monię najlepiej symbolizuje dzieło sztuki.

Aby realizować wychowanie przez sztukę trzeba uwzględnić dwa postulaty:

1. Dzieło sztuki musi być przystępne dla odbiorcy, gdyż tylko wówczas silnie oddziaływuje na całą osobowość człowieka. Dla urzeczywistnie nia tego postulatu konieczna jest znajomość prawidłowości i specyfi ki rozwoju psychicznego dziecka i człowieka dorosłego.
   W sprawie tej wypowiada się m.in. Sergiusz Obrazcow. Stoi on na sta-nowisku, że "przygotowując spektakl nie wolno zapominać o tym, komu ten spektakl będzie pokazywany, w przeciwnym razie fantazja będzie pracowała sama dla siebie. Być może zrodzi ona szereg interesujących

pomysłów, ale w sumie nie wywoła ona u widza żadnych skojarzeń nie potrafi go również wzruszyć.

2. Trzeba uwzględnić wychowanie dla sztuki, czyli przygotowanie młodego odbiorcy.

Zarówno wychowanie przez, jak i dla sztuki odbywać się musi jednocześnie. Sztuka działa wychowawczo, gdy jest się z nią w ciągłym kontakcie. Możemy zaryzykować twierdzenie, że im wcześniej i wszechstronniej wprowadzimy sztukę w proces oddziaływania na dziecko, tym głębszy i trwalszy będzie jej udział w kształtowaniu jego osobowości. Zwraca na to uwagę Maria Signorelii - Volpicelli, organizatorka włoskiego teatru lalek. Jej zdaniem, odczuwa się brak wychowania dla teatru zachęty do uprawiania, rozumienia i umiłowania sztuki teatralnej, co może rozwijać się wówczas, gdy w okresie dzieciństwa człowiek nabędzie umiejętność pojmowania specyficznego języka tej dziedziny i różnych jej środków wyrazowych. "Spotyka się młodzież, która ogląda przedstawienie teatralne po raz pierwszy w życiu dopiero w wieku dojrzałym; zdarza się, że absolutny brak doświadczeń w tej dziedzinie uniemożliwia zrozumienie i zafascynowanie w teatrze; w tej sytuacji nieraz wyłącznie przypadek zadecyduje o upodobaniu do określonego rodzaju teatru, opery, baletu,dramatu, bez prawdziwego zrozumienia i krytycznej oceny. Brak ten wynika w dużej mierze z nieznajomości języka teatralnego, który podobnie jak inne języki można opanować jedynie poprzez stopniowe wychowanie i wprowadzenie".

Z tego powodu przedstawieniom dla dzieci winna towarzyszyć skrupulatna obserwacja efektów jakie wywołują oraz poważne badania przeżyć widza, dla którego przeznaczone jest widowisko.

Ze względu na postulat jak najwcześniejszego wprowadzenia sztuki w życie dziecka, należy zwrócić szczególną uwagę na sposób odbioru sztuki przez dziecko w wieku przedszkolnym, tj.od 3 - 7 lat.

W zakresie tym od dawna prowadzi się szczegółowe badania dotyczące percepcji sztuki filmowej wśród młodych widzów. Na podstawie

tych badań stwierdzono, że dzieci poniżej 7 lat w ogóle nie powinny oglądać filmów. Przed okresem dojrzałości szkolnej sposób percepcji widowiska filmowego stwarza więcej niebezpieczeństw ujemnego oddziaływania na stan emocjonalny, na system nerwowy dziecka, niż korzyści w zakresie rozwoju psychicznego.

Wybitny psycholog francuski Henri Wallon twierdzi, że "reakcje w tym stadium dziecięctwa są jednocześnie powolne i rozproszone. Z drugiej strony występuje znaczny brak obiektywizmu: dziecięcą wizję świata zewnętrznego nieustannie mącą wrażenia subiektywne, pragnienia, ułamki wspomnień itp. Wszystkie te momenty osobiste odciągają dziecko od toczącej się właśnie przed nim akcji, gdzie kolejność obrazów jest czymś nieodwracalnym. To co dziecko w filmie dostrzeże i potrafi z niego zapamiętać, to będą momenty przeżyć czysto osobistych, które dorosłym wydadzą się mieszaniną niedorzeczności, pozbawioną jakiegokolwiek związku". Jak długo cechuje dziecko daleko posunięty brak obiektywizmu, jak długo w sposób niepełny chwyta ono poszczególne obrazy, tak długo nie potrafi wytworzyć sobie wrażenie ciągłości i jedności przebiegających obrazów i nie jest w stanie rozumieć oglądanego filmu. Film w swej całości nie zrozumiały, obrazy płynące jeden za drugim i znikające z ekranu wtedy, kiedy jeszcze chciałoby się zatrzymać, do tego widok osób i rzeczy często nieznanych wszystko to w sumie może stać się ciężkim przeżyciem dla zbyt młodego widza filmowego, może wprawić go w stan rozdrażnienia, zachwiania równowagi. Oglądanie filmu powoduje u dziecka w wieku przedszkolnym niezdrowe stany emocjonalne, przeżycia szkodliwe dla systemu nerwowego.

Podobne stanowisko zajmują uczeni odnośnie wpływu telewizji na psychikę dziecka. M.In. profesor Jan Bogdanowicz twierdzi, że telewizja jest dlatego szkodliwa, gdyż nie odpowiada cechom psychofizjologicznym dziecka okresu przedszkolnego. Niebezpieczeństwo telewizji tkwi zarówno w budzeniu lub utrwalaniu "nerwowości" dziecka, jak i w osłabianiu jego naturalnej twórczej działalności w zabawie, gdyż odrywa go od

jego właściwych zainteresowań: od swobodnych zabaw na powietrzu, od twórczych zabaw własnego pomysłu. Poza tym, przy niekorzystnych warunkach domowych ulega też rozbiciu porządek dnia, czas posiłków i snu.

Na tym tle szczególnie pozytywną rolę, w wychowaniu dziecka najmłodszego, odgrywa teatr. Mimo to, prace z zakresu percepcji widowisk teatralnych są bardzo ubogie i na ogół w literaturze psychopedagogicznej spotykamy tylko ogólne uwagi odnośnie walorów wychowawczych teatru dla wieku przedszkolnego.

Aby zrozumieć, dlaczego teatr jest rodzajem sztuki szczególnie bliskiej temu okresowi rozwojowemu, należy przypomnieć ogólny obraz właściwości psychicznych dziecka przedszkolnego.

Już na początku XX wieku psychologowie i biologowie stwierdzili że dziecko ma swoisty sposób poznawania, myślenia i działania, wynikający z psychofizycznych praw rozwojowych, swój odrębny świat przeżyć, który w niczym nie jest podobny do miniatury świata ludzi dorosłych.

W ujęciu współczesnej psychologii rozwój psychiczny dzieci i młodzieży jest wypadkową oddziaływania na nich czterech głównych czynników: warunków biologicznych, zewnętrznego środowiska, nauki i wychowania oraz własnej aktywności dziecka. W poszczególnych okresach życia zmienia się siła oddziaływania i rola każdego z tych czynników. W wieku przedszkolnym, według prof. S. Szumana, na plan pierwszy winna wysuwać się aktywność własna dziecka, pozwalająca mu czynnie poznawać świat rzeczy i ludzi, rozwijać w nim swoją własną, dziecięcą poszukującą i twórczą działalność.

Zabawa, podstawowa i dominująca forma działalności dziecka w tym okresie, jest właśnie pewnym sposobem realizowania przez dziecko aktywności własnej. Dziecko podejmuje i urzeczywistnia czynności zabawowe po prostu dlatego, że do podstawowych jego potrzeb należy być czynnym, wchodzić w kontakt z rzeczami i osobami będącymi w jego zasięgu. Dzięki zabawie następuje gromadzenie doświadczenia, uczenie się S.Szuman uważa, że istotą i właściwym sposobem kierowania zabawą dziec

ka jest umieć bawić się. Kierowanie to polega na wprowadzeniu do zabaw czynnika wychowującego i nauczającego. Na tle zabaw dziecięcych nie jest on ani czynnikiem dominującym nad aktywnością własną dziecka, ani nawet równorzędnym z nią, lecz czynnikiem, który skutecznie może działać tylko przy podporządkowaniu się aktywności dziecka.

Najbardziej charakterystyczne dla wieku przedszkolnego są zabawy iluzyjne, które polegają na tym, że dziecko nadaje sytuacjom lub przedmiotom inne właściwości inż wskazują na to ich rzeczywiste cechy, wyrażając to słowami lub odpowiednim zachowaniem, np. dziecko siedząc na kiju wyobraża sobie, że galopuje na koniu.

Omawiając rolę zabawy w życiu dziecka wielu badaczy akcentuje jej terapeutyczny charakter. Ułatwia ona bowiem wyrażenie swoich uczuć dzięki niej może nastąpić uwolnienie od napięć, jakie wywołują w dziecku ograniczenia nakładane przez środowisko.

Jakie są najważniejsze właściwości procesów psycho-fizjologicznych dziecka przedszkolnego ? Podstawowe z nich to :

1. Przewaga uwagi mimowolnej nad dowolną. W związku z tym występuje brak zdolności do dłuższego interesowania się tą samą zabawą czy zabawką. Szybko występuje znużenie psychiczne.
2. Wielka ruchliwość psychomotoryczna, tzw. głód ruchu, stąd typowa dla tego wieku niechęć do utrzymywania dłużej tej samej postawy, potrzeba aktywności ruchowej.
3. Siła i labilność życia uczuciowego, tj. duży udział uczucia w zabawie, zmienność nastroju. Dziecko jest bardzo wrażliwe emocjonalnie, nie umie opano

wać szybko występujących i łatwo przemijających nastrojów radości, smutku, gniewu itp.

4. Przewaga myślenia konkretno-obrazowego nad abstrakcyjnym. Dziecko interesuje się przede wszystkim konkretnymi, namacalnymi przedmiotami. Oglądając obrazki orientuje się w treści każdego z nich, ale z trudem wiąże cykl ilustracji na ten sam temat w jedną, logicznie powiązaną całość.

5. Żywość wyobraźni, duża sugestywność, łatwość ulegania iluzji. W myśleniu swoim, w ustosunkowaniu się do świata zewnętrznego dziecko przejawia jeszcze magiczną postawę. Między światem realistycznym a fantastycznym zachodzi jeszcze dość płynna, nieuchwytna granica i to zapewne sprawia tzw. "animizm", tzn. skłonność do ujmowania przedmiotów nieożywionych jako żywe. Charakterystyczny jest także tzw. "entropomorfizm" polegający na tym, że dziecko traktuje zwierzęta, lalki i inne przedmioty podobnie jak ludzi.

6. Tendencja do naśladownictwa dorosłych.

Dobry teatr dla dzieci to teatr, który w swej pracy opiera się na znajomości dziecięcej psychiki.

Czy w Polsce istnieje taki teatr ? Śledząc działalność teatrów lalkowych i teatrów żywego aktora dla dzieci, stwierdzamy, że różnicowanie spektakli i dostosowywanie ich do wieku widza dokonuje się w sposób bardzo przypadkowy. Ograniczą się głównie do oceny scenariusza sztuki. Jakie kryteria powinny decydować o tym, czy dane przedstawienie może być przeznaczone dla dziecka przedszkolnego, czy też w młodszym wieku szkolnym lub w starszym wieku szkolnym ? Takie kryteria nie istnieją, najczęściej przesądza o tym większa lub mniejsza intuicja reżysera.

Na tym tle niesłychanie cenne są wszelkie próby wypracowania nowych form pracy teatru, form dostosowanych do poziomu percepcji widza. Bardzo ciekawy eksperyment w tym zakresie podjął Teatr Dzieci Zagłębia w Będzinie, eksperyment będący tylko jednym ogniwem w całej serii ciekawych doświadczeń prowadzonych przez teatr.

Podstawą tego eksperymentu jest założenie, że teatr nie może działać w izolacji od placówek zajmujących się wychowaniem dziecka, nie może stanowić jedynie formy "odświętnych" kontaktów dziecka ze sztuką. Wychowanie przez teatr i dla teatru tylko wówczas zostanie zrealizowane, kiedy wejdzie on jak najgłębiej w codzienne życie dziecka, będzie towarzyszył mu nie tylko w ekspresji dziecięcych przeżyć w świetle reflektorów scenicznych, ale i w jego zwykłej zabawowej działalności. Im częstsze staną się kontakty dziecka z teatrem w tej formie, tym łatwiej powstaną u niego nawyki teatralne, tym szybciej przyswoi sobie ono specyfikę języka teatralnego.

Jak urzeczywistnić tę zasadę ? Reżyser Jan Dorman rozwiązał ten problem odwołując się do naturalnej formy aktywności dziecka przedszkolnego, tj. do zabawy. Przecież w zabawie tematycznej czy iluzyjnej dziecko w sposób nieświadomy i spontaniczny tworzy teatr, teatr fantazji dziecięcej w którym aktorem może być równie dobrze żywa oso-

ba, jak i najprostsza rzecz martwa nabierająca tu różnorakiego znaczenia i funkcji. Włączymy się więc, poprzez teatr w codzienną zabawę dziecka w przedszkolu, ale tak by nie hamować jego inicjatywy, nie narzucać mu gotowych tematów zabawy, a jedynie inspirować i pobudzać do odkrywczych twórczych zachowań. Powstaje problem w jaki sposób ma nastąpić ta ingerencja ? Wiadomo, że rzeczywistość sceniczna wymaga istnienia rekwizytów, lalek, które spełniają funkcję analogiczną do funkcji zabawki w działalności dziecka. Właśnie w analogii tych funkcji istnieje punkt styku teatru i przedszkola. Lalka teatralna mimo, że na scenie żyje w świecie rządzonym specyficznymi prawami, może egzystować również przeniesiona w realność pozasceniczną, np. do sali zabaw w przedszkolu i co ciekawsze, jej atrakcyjność wśród wielu, typowych zabawek może wzrosnąć poprzez fakt "inności", oryginalności.

Procesowi "odrealnienia" lalki teatralnej musi towarzyszyć jednak powrót w jej krainę przeznaczenia, na scenę, gdzie automatycznie zaczyna grać w sposób zaprogramowany przez fantazję reżysera. Ale to nie jest już nieznajoma lalka, jedna z wielu, które zaprezentują się na scenie. Dzieci przywiązały się do niej, gdyż uczestniczyła ona w ich zabawach; dzieci rzutowały na nią swoje uczucia, pragnienia, swoje myśli. Dlatego ich zabawka, zobaczona na scenie, nasycona jest mnóstwem uprzednich doświadczeń dziecka w zakresie jego kontaktów z tą zabawką. Pomaga to niesłychanie w procesie identyfikacji czyli utożsamiania się widza z bohaterem spektaklu. Proces ten pozwala dziecku przeżyć przedstawienie z niezwykłą żywością, angażować się uczuciowo bez reszty w akcję, co jednocześnie prowadzi do rozładowania stanu napięć emocjonalnych i realizacji marzeń, które w normalnych warunkach byłyby dla dziecka nieosiągalne. Daje to możliwości terapeutycznego oddziaływania sztuki.

Znając, od strony psychologicznej, ogólne założenia eksperymentu będzińskiego, przejdźmy do konkretnego opisu przedstawienia-eksperymentu. Widowisko opracowane zostało dwuetapowo. Pierwsza jego część

rozgrywa się w przedszkolu, druga na scenie teatru. Reżyser przygotowuje scenariusz odnośnie obu tych części.

Scenariusz opracowany dla wychowawczyń przedszkoli zawiera ogólne wytyczne i pomysły dotyczące kierowania zabawą dzieci z wprowadzoną lalką teatralną, przy czym pozostawia dużą swobodę, możliwość improwizacji pewnych sytuacji i zachowań. Lalka teatralna jest gościem w przedszkolu, dlatego dla niej dedykowana jest piosenka, jej wychowawczyni opowiada bajkę, dla niej przedszkolaki urządzają wystawę swoich rysunków.

Druga część scenariusza, będące kontynuacją zabawy rozpoczętej w przedszkolu, ogranicza się do spektaklu teatralnego, który w swych założeniach, odnośnie treści i formy, powinien być bliski najmłodszemu widzowi, gdyż :

1. Wykorzystuje formę zabaw dziecięcych.
2. Poprzez wprowadzenie znanych bodźców /rekwizyt - kaczka, piosenka o kaczce itp./, z którymi dziecko zetknęło się w pierwszej części eksperymentu w przedszkolu, nawiązuje do uprzednim doświadczeń zdobytych przez widza, a tym samym pomaga mu w procesie identyfikacji i percepcji sztuki.
3. Opiera się na rytmie charakterystycznym dla wyliczanek dziecięcych. Większość wyliczanek zaadoptowana została do spektaklu w swej autentycznej formie.
4. Przedstawienie trwa około 2o minut, a więc odpowiada właściwościom percepcji najmłodszego widza.

Eksperyment przeprowadzono na terenie dwu przedszkoli będziń - kich /Przedszkole Nr 5 i Przedszkole Huty "Będzin"/. Nawiązano ścisły kontakt z personelem pedagogicznym tych placówek wychowawczych, zapoznano go z celem i przebiegiem doświadczenia teatralnego.

Jako grupę eksperymentalną wytypowano w każdym z tych przedszkoli dzieci pięcio i sześcioletnie /czyli tzw. średniaki i starszaki/.

Pewnego dnia wychowawczyni zapowiada dzieciom, że do przedszkola przyjdą jacyś goście. Dzieci oczekują na ich przybycie. Zespół aktorów przebranych w stroje jarmarczne, przywozi do przedszkola rekwizyt - kaczkę /dużą, na kółkach z ruchomymi skrzydłami/. Jedno przedszkole otrzymuje kaczkę żółtą, drugie - niebieską. Aktorzy są dziwni, nic nie mówią, zostawiają lalkę wśród dzieci i odchodzą.
Odtąd zaczął się teatr, a jednocześnie zbieranie materiału dotyczącego reakcji dzieci na wprowadzenie nowego bodźca. Przez dwa tygodnie kaczka przebywa w gronie dzieci, ma swoje stałe miejsce w sali starszaków, zostaje wprowadzona do samorzutnych, jak i kierowanych przez wychowawczynie zabaw dzieci.

W tym czasie wychowawczynie prowadzą systematyczną, codzienną obserwację i notatki odzwierciciedlające zachowanie się dzieci w sytuacjach związanych z kaczką. Obserwacje te prowadzone są pod kierunkiem psychologa.

Po upływie dwu tygodni kaczka znika nagle z przedszkola. W dniu tym przedszkolaki przychodzą do teatru ubrane w papierowe czapeczki koloru niebieskiego lub żółtego w zależności od koloru znajomej kaczki. Rozpoczyna się spektakl i oto na scenie dzieci odnajdują swoje zabawki.

W czasie przedstawienia, a także po jego zakończeniu prowadzone jest badanie reakcji widowni, sposobu percepcji, itp.

Następnie odbywa się przedstawienie z kaczką dla grupy kontrolnej stanowią dzieci z przedszkoli, nie mających wcześniejszych kontaktów z eksperymentalną lalką. Zestawienie sposobu odbioru sztuki przez grupę eksperymentalną i kontrolną pozwoli na ustalenie różnic międzygrupowych oraz wyciągnięcie wniosków dotyczących wartości doświadczalnego przedstawienia.

Trudno w tej chwili przewidzieć jakie będą ostateczne wyniki, gdyż w momencie opracowywania niniejszego artykułu, eksperyment jest jeszcze w fazie realizacji. Nie mniej już wstępne obserwacje pozwalają dostrzec duże korzyści, jakie dają zarówno przedszkolu, jak i teatrowi

takie obustronne kontakty.

Niewątpliwie teatr wpłynął pobudzająco na pracę wychowawczą przedszkola, gdyż wniósł nowe pomysły do zabaw, ożywił aktywność dzieci, pomógł wychowawczyniom w lepszym poznaniu psychiki ich wychowanków poprzez wprowadzenie systematycznej obserwacji wszystkich dzieci, ukazał nowe możliwości współpracy tych dwu instytucji. Wychowawczynie z dużym entuzjazmem przyjęły eksperyment i od początku w pełni go akceptowały.

Wejście teatru do przedszkola daje możliwość lepszego poznania środowiska w jakim teatr działa, a także zdobycia ciekawych materiałów, zaczerpniętych z bezpośrednich zabaw dzieci, do dalszych twórczych prac teatru.

PREMIERA **WRZESIEN** **1968**

KACZKA

autor JAN DORMAN
inscenizacja **reżyseria**
JANINA I JAN DORMAN
scenografia JACEK DORMAN
aktorzy LEOKADIA ĆWIĘK,
JANINA DORMAN-POLAŃSKA,
HELENA PILCH-DOMBROWIECKA,
MIRA SACHSE, MARIAN
SZYDŁOWSKI, JERZY ZAGÓRZECKI